

# Kazimierz Waliczek

---

## Stanowisko prawne kobiety w Kościele

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 13/3-4, 61-70

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. KAZIMIERZ WALICZEK

### STANOWISKO PRAWNE KOBIETY W KOŚCIELE

Wszystkie normy prawne, w tym także kościelne, nie stanowią wprawdzie jedyne go czy ostatecznego źródła dla kształtowania życia społecznego, ale są schematem norm koniecznych dla zachowania porządku społecznego i sprawiedliwości. Dlatego szerszy zasięg i siłę oddziaływana posiadają normy, które nie mogą być skodyfikowane. O stosowanie tych przede wszystkim norm apeluje Sobór Wat. II, kiedy domaga się równouprawnienia kobiet, nie tylko w przepisach prawnych, ale w rzeczywistym uprawnieniu na równi z mężczyznami, gdy chodzi o korzystanie z dóbr materialnych i kulturalnych. W myśl Soboru dyskryminacja nie tylko rasowa, czy narodowościowa, ale także ze względu na płeć jest źródłem niepokoju, bo jest rażącym wyrazem niesprawiedliwości w rodzinie ludzkiej.

Jednak funkcje mężczyzny i kobiety w tej ludzkiej rodzinie są różne z samego prawa natury i różnic tych nie wolno pominąć. Chociaż zadania i obowiązki kobiety są nieco inne niż mężczyzny, to jednak wartość tych zadań i obowiązków jest jednakowa. Dyskryminacja płci zachodzi zawsze, kiedy inaczej są wartościowane funkcje mężczyzny, a inaczej kobiety. Właśnie rola kobiety została zdeprecjonowana na rzecz uprzywilejowanego stanowiska mężczyzny zarówno w prawie antycznym, w prawie rzymskim i germańskim, jak również we współczesnych kodeksach cywilnych wielu krajów.

Dyskryminacja płci posiadała różne formy w historii prawa, raz bardziej poniżała godność osoby płci żeńskiej, innym razem poniżenie to było mniej rażące. Dyskryminacja ta istnieje nadal i także posiada różne formy we współczesnym świecie, na co zwraca uwagę Sobór Wat. II. Aby lepiej zrozumieć stanowisko

prawne kobiety w Kościele, warto uprzytomnić sobie jej stanowisko prawne w prawie cywilnym.

W antycznym prawie prywatnym kobieta znajdowała się pod władzą ojca lub męża jeśli była wolna, a pod władzą właściciela, gdy była niewolnicą. Różnica między wolną a niewolnicą była niewielka; polegała na tym, że wolna miała prawo do życia w tym sensie, że mąż nie mógł jej zabić. Ograniczenie to wprowadził kodeks Hammurabiego. W prawie syryjskim mąż posiada prawo zabicia żony schwytej na cudzołóstwie. Żona nie może samowolnie opuścić domu męża, nie może bez zgody męża udać się do swych rodziców, ponieważ narazi siebie i dom, do którego się udała, na ściganie ze strony męża. Mąż ma prawo do porzucenia żony na drodze rozwodu za opłaceniem umownej kary pieniężnej, ma także prawo uczynić z niej niewolnicę, a pojąć inną za żonę. Prawo do posiadania ma tylko mężczyzna, a kobieta nie może być właścicielką. Czynniki ekonomiczne decydują o przełożeniu mężczyzny i tym należy tłumaczyć tak wielką nierówność praw mężczyzny i kobiety. Jedyną wartością dla ówczesnego człowieka były dobra materialne; o te dobra zabiegał, a w walce o te dobra przewagę miał mężczyzna, dlatego też uzurpował sobie prawa nad kobietą.

Przykładem tego jest forma zawarcia małżeństwa w kodeksie Hammurabiego, gdzie dwóch ojców rodzin zawiera umowę-kontrakt co do połączenia dwóch części majątkowych w jedną całość, do których jeden dołącza syna, a drugi córkę. Przedmiot umowy nie jest założenie rodziny przez współżycie małżeńskie, ale stworzenie odrębnej całości majątkowej. Syna ani córki nikt nie pytał, czy chcą żyć ze sobą. Jeśli natomiast syn otrzymał od ojca własne uposażenie, wówczas sam występował w umowie z ojcem przyszłej żony co do majątku. Kobieta nie posiadała majątku i dlatego nie mogła decydować w sprawie swego małżeństwa. Była po prostu kupowana lub sprzedawana. Ilustruje to przykład z prawa asyryjskiego, kiedy bezdzietna i niezaopatrzona majątkowo żona mogła ponownie zawrzeć małżeństwo w wypadku długiej nieobecności męża zaginionego w niewoli. Kiedy mąż wrócił z niewoli, mógł odebrać swoją żonę ale tamtemu był obowiązany dostarczyć inną, „równowartościową”. Oczywiście, że kobiety w tym wypadku nie miały prawa sprzeciwu.

Decydujący czynnik ekonomiczny w uprawnieniach kobiety można zauważyć w prawie rzymskim. Sytuacja prawna kobiety była zależna od jej relacji do posiadania majątku. Najkorzystniejszą dla kobiety formą zawarcia małżeństwa w prawie rzymskim było *matrimonium sine manu*, kiedy żona zatrzymywała własność

swego majątku<sup>1</sup>. Posiadanie majątku stwarzało korzystniejszą sytuację w jej uprawnieniach. Stąd można powiedzieć, że dyskryminacja kobiet miała swe źródło w nastawieniu na dobra materialne jako najwyższą wartość, a wartość osoby nie liczyła się wcale. Najwięcej zła w tej dziedzinie spowodowało nastawienie ludzi na walkę o panowanie, o władzę.

Ponizający despotyzm w Egipcie i na Bliskim Wschodzie odebrał kobiecie nawet to minimum, które przyznawało jej prawo antyczne. Szczególnie ponurą rolę odegrał Islam w poniżeniu kobiety i dziś jeszcze odgrywa.

W prawie żydowskim sytuacja prawna kobiety niewiele różniła się od prawa antycznego sąsiednich krajów, ale i tu najwyższym dobrem, o jakie walczyli ludzie, były dobra materialne. Mąż nie mógł żony zabić posiadał jednak *ius castigandi*. Małżeństwo było także kupnem żony, chociaż w formie nieco złagodzonej, a niekiedy symbolicznej, a do rozwodu miał prawo tylko mąż według przepisu Deut. 24,1.

Prócz wyżej wymienionych przykładów patriarchy dyskryminującego kobietę należy zwrócić uwagę, że krótkotrwały okres matriarchatu nie stwarzał kobietom uprzywilejowanego stanowiska. Nie zawsze do majątku kobiety dołączali się mężczyźni z ograniczonymi prawami (matka córkom przekazywała majątek), ale często kilku mężczyźn (braci) przyjmowało ze względów oszczędnościowych jedną tylko żonę, co można dziś jeszcze spotkać w Tybecie. Ten rodzaj matriarchatu był może jeszcze bardziej upokarzający dla kobiety.

W okresie tak ustalonych pojęć o niższości kobiety, zrównanej niemal z domowym inwentarzem, zjawia się Ewangelia głosząca równość wszystkich ludzi wobec Boga. Chrystus rozmawia z kobietami, odpuszcza im grzechy, zwalnia od kary prowadzoną na śmierć kobietę schwytaną na cudzołóstwie, a mężczyznom przypomina ich grzechy. Cudzołóstwo popełnione przez kobietę było przestępstwem z sankcją karną, a dla mężczyzny był to tylko grzech. Tego uprzywilejowanego stanowiska mężczyzny Chrystus nie uznał i publicznie odpuścił grzech jawno grzesznicy. Niewiasty słuchają nauki Chrystusa i znajdują się wraz z uczniami w najbliższym Jego otoczeniu. Nauka Chrystusa była jednoznaczna na temat równości kobiet i mężczyzn wobec jednego Boga, zaś najwyższą wartością nie są dobra materialne, ale spotkanie z Bogiem, a ludzie są braćmi i siostrami.

---

<sup>1</sup> Taubenschlag Rafał, *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, Warszawa 1955, s. 248 nn.

Zarówno nauka jak i zachowanie się Chrystusa było dla otoczenia czymś niezwykłym. Była to rewolucja w dotychczasowych utartych poglądach ówczesnych ludzi. Naukę tę głoszą i wprowadzają w życie chrześcijanie, ale wprowadzają powoli, w sposób ewolucyjny. Gdzie tworzą nowe, własne normy postępowania, tam niewolnik jest równy wolnemu, a kobieta jest pełnowartościową osobą na równi z mężczyzną. Natomiast kiedy mszą podporządkować się ustawodawstwu cywilnemu, tam muszą się liczyć z istniejącym porządkiem. Dlatego św. Paweł każe żonom, by były poddane swym mężom i niewolnikom także nakazuje posłuszeństwo wobec panów.

Młode chrześcijaństwo powoli rozprawiało się z twardą rzeczywistością patriarchalizmu i stopniowo przeobraziło prawo cywilne na bardziej korzystne dla kobiety, co znajduje swój wyraz w kodyfikacji justyniańskiej. U zarania chrześcijaństwa kobiety są traktowane na równi w gminie chrześcijańskiej, w uczestnictwie we Mszy św., przyjmowaniu Sakramentów św., biorą udział w organizowaniu gminy chrześcijańskiej, diakonisy roznoszą Komunię św., udzielając chrztu św. gdy zachodziła konieczność. Biorą czynny i żywy udział w życiu Kościoła. Nie spełniają jednak funkcji powierzonej przez Chrystusa Apostołom — sprawowanie Ofiary i głoszenie Ewangelii.

Na tym tle łatwo zauważyć, że stanowisko prawne kobiety opiera się w Kościele na zwróceniu uwagi na wartości osoby i jej celu w relacji do Boga. Stąd w kościelnym prawie stanowisko kobiety jest równe stanowisku mężczyzny w tym co dotyczy osoby jako takiej, zaś różnice zachodzą jedynie gdy chodzi o odmienną funkcję, o odmienne zadania stojące przed każdą kobietą. Dokładnie określił to papież Pius XII w swym przemówieniu z dnia 21. X. 1945 r.: „Całe zagadnienie dotyczące kobiety szczególnie nas zobowiązuje do obrony i podnoszenia jej godności udzielonej przez Boga... W swej godności osobowej jako dzieci Boże mężczyzna i kobieta są absolutnie równi pod względem wartości, podobnie jak i co do swego ostatecznego celu życiowego, wiekuistego zjednoczenia się z Bogiem w szczęśliwości niebieskiej. Nieśmiertelna chwała należy się Kościołowi, że tę prawdę wciąż wywodzi na światło dzienne i że uwolnił kobietę od sprzecznego z jej naturą i upadającego służebnictwa...”<sup>2</sup>. Oczywiście teksty ojców Kościoła w dawnych czasach, jak również współczesne encykliki papieży jak np. „Casti connubii” Piusa XI, mówią o pod-

<sup>2</sup> AAS 37 (1945), s. 284 nn.

porządkowaniu się żony mężowi<sup>3</sup>, ale chodzi tu przede wszystkim o porządek miłości w rodzinie, a nie o chęć panowania czy górowania nad żoną. Wyraźnie odrzucony jest starorzeczski patriarchyat jako rzecz niezgodna z nauką Kościoła<sup>4</sup>.

W kodeksie prawa kanonicznego nie znajdujemy już śladów dyskryminacji. Przepisy dotyczące zarówno uprawnień jak i obowiązków jednakowo dotyczą mężczyzn jak i kobiet. Jedyny wyjątek stanowią święcenia kapłańskie w prawie o sakramentach, zarezerwowane dla mężczyzn. W pozostałych sakramentach prawa mężczyzny i kobiety są jednakowe. Nieco odmienne przepisy istnieją jedynie tam, gdzie istnieją naturalne różnice wymagające uwzględnienia jak np. wiek dojrzałości, wiek do ważnego zawarcia małżeństwa, miejsce do spowiedzi kobiet itp. Przepis o domicilium żony uzależniony od domicilium męża jest przepisem czysto porządkowym, bez znaczenia dla uprawnień kobiety. Znikły przepisy partykularne obowiązujące ze względu na prawo cywilne pomniejszające uprawnienia kobiety, jak np. przy zawieraniu małżeństw jednostronne ślubowanie mężowi posłuszeństwa. Ta formuła liturgiczno-prawna była uzasadniana odpowiedzialnością męża za niektóre czyny w prawie cywilnym, lub zachowanie się żony (np. słowna lub czynna obraza). Dodatek ten stracił swoją aktualność z momentem równouprawnienia w prawie cywilnym. W Polsce np. istniał nieco dłużej dlatego, że był wydrukowany w starych rytuałach i dyktowany szablonowo nowożeńcom. W prawie kościelnym nie znajdował i nie znajduje uzasadnienia.

Sobór Watykański II poświęcił wiele miejsca uprawnieniom kobiety. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele, kiedy mówi o roli Matki Jezusa, podkreśla rolę niewiasty przyczyniającej się do życia<sup>5</sup>. Równość kobiety i mężczyzny przypomniana jest w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym: „gdyż od początku mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (Rozdz. 1, 27); a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób<sup>6</sup>. „Ponieważ wszyscy ludzie posiadający duszę rozumną i stworzeni na obraz Boga mają tę samą naturę i ten sam początek, a odkupieni przez Chrystusa cieszą się tym samym powoła-

<sup>3</sup> AAS 22 (1930), s. 549 n.

<sup>4</sup> Por. Scherer R., *Ehe und Familie*, Freiburg 1956, ust. 16 n.

<sup>5</sup> KK 56 (Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, tekst polski, Wyd. Pallotinum, Poznań 1968, s. 159). Skrót podany są cyt. zbiorze na str. 622.

<sup>6</sup> KDK 12 (d.c. s. 546).

niem i przeznaczeniem, należy coraz bardziej uznawać podstawową równość między wszystkimi... Należy jednak przezwyćzić i usuwać wszelką formę dyskryminacji odnośnie podstawowych praw osoby ludzkiej, czy to dyskryminacji społecznej, czy kulturalnej czy też ze względu na płeć, rasę, kolor skóry... Naprawdę bowiem ubolewać należy nad tym, że podstawowe prawa osoby nie wszędzie są zagwarantowane. Tak bywa np. gdy kobiecie odmawia się prawa wolnego wyboru małżonka czy stanu albo dostępu do równego z mężczyzną wychowania i wykształcenia”<sup>7</sup>.

Powyższy tekst nasuwa przede wszystkim dwie refleksje. Po pierwsze, że w prawie kościelnym wolny wybór współmałżonka był i jest wymagany pod sankcją nieważności związku, po wtóre, że odnosi się do wszystkich ludzi i nie tylko ochrzczonych. Należy zwrócić uwagę na fakt, że uchwały Soboru poszerzają dotychczasowe pojęcie Kościoła, a normy ustalone kierują do wszystkich ludzi, do całego Ludu Bożego.

Przy omawianiu stanowiska prawnego kobiety w Kościele w świetle norm soborowych należy wyjaśnić charakter tych norm. W oczach wielu współczesnych prawników, zwłaszcza wykształconych pod wpływami pozytywizmu, prawo kościelne przestaje być prawem z uwagi na brak czynnika wymuszającego ich przestrzeganie. W tym sensie normy soborowe nie są skodyfikowane w klasyczny sposób, ale mają charakter obowiązujący przez to, że wykazują niesprawiedliwość w wielu dziedzinach współczesnego życia i domagają się naprawienia krzywdy społecznej.

Dlatego chociaż nie są normami roszczeniowymi w sensie klasycznym, to jednak domagają się takiego charakteru i powinny być czytane podobnie jak teksty Ewangelii, które są także prawem.

W tym sensie Sobór potwierdza słuszne roszczenia kobiet, kiedy „...żądadą dla siebie zrównania prawnego i faktycznego z mężczyznami tam, gdzie tego jeszcze nie osiągnęły”<sup>8</sup>. Konstytucja duszpasterska o Kościele stwierdza dalej, że „kobiety pracują już we wszystkich prawie dziedzinach; wypada więc, by mogły one w pełni osiągnąć płynące stąd korzyści, stosownie do swych uzdolnień. Ma to być sprawą wszystkich, żeby przyznawano kobietom i popierano właściwy im i konieczny udział w życiu kulturalnym”<sup>9</sup>. Przy omawianiu poszanowania osoby ludz-

---

<sup>7</sup> KDK 29 (d.c. s. 558).

<sup>8</sup> KDK 9 (d.c. s. 542).

<sup>9</sup> KDK 60 (d.c. s. 588).

kiej Konstytucja piętnuje nazywając czymś haniebnym „wszystko to, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą”<sup>10</sup>.

W Dekrecie o apostołstwie świeckich Sobór domaga się większego udziału kobiet w działalności apostołskiej zarówno w Kościele jak i w świecie: „Ponieważ zaś w naszych czasach kobiety biorą coraz żywszy udział w całym życiu społeczeństwa, dlatego jest sprawą wielkiej wagi większe ich uczestnictwo także w różnych dziedzinach działalności apostołskiej Kościoła”<sup>11</sup>.

Ponadto należy zwrócić uwagę na to, że Sobór nie poprzestaje na jednorazowym stwierdzeniu równości między mężczyzną i kobietą wobec podstawowych praw osoby, ale często gdy o te prawa chodzi wyraźnie wylicza mężczyznę i kobietę. Kiedy mówi o miłości dopełnionej w „szczególny sposób właściwym aktem małżeńskim” podkreśla „równą godność osobistą kobiety i mężczyzny”<sup>12</sup>. Tutaj na pierwszym miejscu wyliczona jest kobieta. Wychowanie młodzieży „niezależnie od jej pochodzenia społecznego należy dziś tak prowadzić, by formowało mężczyzn i kobiety, którzy nie tylko byłiby wykształceni, ale też i wielkoduszni, ponieważ nasze czasy gwałtownie domagają się tego”<sup>13</sup>. Dla mężczyzn i kobiet powinny powstać ośrodki dokumentacji i studiów we wszystkich dziedzinach apostołstwa<sup>14</sup>. W Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła: „Szczególnym ich obowiązkiem, mężczyzn i kobiet, jest świadectwo o Chrystusie, które winni dawać życiem i słowem w rodzinie, w swojej grupie społecznej i środowisku pracy”<sup>15</sup>. Kiedy mowa o człowieku — twórcy kultury i roli, jaką ona odgrywa w duchowej i moralnej dojrzałości ludzi, wyliczeni są mężczyźni i kobiety<sup>16</sup>.

W tym zestawieniu norm soborowych widzimy nie tylko potwierdzenia słusznych praw kobiety, ale także jej obowiązków. Są to podstawowe i oczywiste normy służące do poprawy współczesnego życia w świecie. Blisko połowa kobiet w świecie nie posiada zrównania wobec prawa i to nie tylko w krajach zaco-fanych. Są kraje gdzie prawo pracy i płacy dyskryminuje kobiety. Otrzymują za taką samą pracę niższą zapłatę od mężczyzny tylko

---

<sup>10</sup> KDK 27 (d.c. s. 557).

<sup>11</sup> DA 9 (d.c. s. 388).

<sup>12</sup> KDK 49 (d.c. s. 578).

<sup>13</sup> KDK 31 (d.c. s. 560).

<sup>14</sup> DA 32 (d.c. s. 404).

<sup>15</sup> DM 21 (d.c. s. 458).

<sup>16</sup> KDK 55 (d.c. s. 584).



dlatego, że są kobietami. Chociaż nastąpiło zrównanie w prawie w wielu cywilizowanych krajach, to faktycznie istnieje dyskryminacja kobiet. Istnieje także handel kobietami pomimo, że jest już powszechnie ścigany przez prawo. Nie mógł też Sobór pominąć ogromnej i rzeczywistej krzywdy społecznej kobiet, kiedy jedne i mniej liczne korzystają z osiągnięć współczesnej kultury i cywilizacji, a inne i to w liczniejszej grupie żyją w poniżeniu przypominającym czasy starożytne i dla kobiet ponure.

Sobór poszerzył stanowisko prawne kobiety w Kościele przez jej udział w apostołstwie na równi z mężczyznami. Zasada głoszona przez św. Pawła, że kobieta powinna milczeć w kościele nie ma już zastosowania w nauce Soboru o laikacie. Na równi z mężczyznami kobiety przez chrzest i bierzmowanie uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa. Wprawdzie funkcje kapłańskie są nadal powierzone tylko mężczyznom, ale są dla posługi wiernym i nie stanowią przywileju osobistego dlatego też nie stanowi to dyskryminacji dla kobiet, jak również dla mężczyzn, którzy nie mają święceń kapłańskich.

Z jednej strony Sobór apeluje do wszystkich ludzi o podstawowe prawa osoby dla kobiety, z drugiej strony kobiety, które te prawa już posiadają w pełni domagają się dopuszczenia ich do święceń kapłańskich. Jako przykład takich dążeń może posłużyć publikacja wydana ostatnio w Zurychu przez Gertrudę Einselmann pt. „Wir schweigen nicht länger”. Autorka domaga się dopuszczenia kobiet także do święceń kapłańskich w myśl równouprawnienia. Jej argumentację można ująć w streszczeniu w trzech punktach:

a) Niektóre kościoły protestanckie powierzyły kobiecie funkcje pastora. Kościół stara się nawiązać dialog z protestantami wobec czego z momentem ekumenicznego zjednoczenia musi ten fakt wziąć pod uwagę.

b) Chrystus powierzył wprawdzie funkcje kapłańskie tylko mężczyznom, ale liczył się z mentalnością ówczesnych ludzi, wśród których kobiety miały ograniczone stanowisko prawne, i uznane były za mniej wartościowe osoby. Ale po tylu wiekach chrześcijaństwa kobieta została zrehabilitowana i w obecnej sytuacji historycznej Chrystus zmieniłby swoje stanowisko.

c) W Kościele pierwszych wieków występowały diakonisse. W liście św. Pawła do Rzymian (Rz 16, 1 i 16, 3) Febe i Pryska, a w III i IV wieku zwłaszcza na Wschodzie spełniały funkcje diakonów, udzielały chrztu kobietom, roznosiły Komunię ko-

bietom chorym. Spełniały to co związane jest z święceniami diakonatu<sup>17</sup>.

Autorce wydaje się anachronizmem ta dyskryminacja w obecnej dobie całkowitego równouprawnienia kobiety z mężczyzną. Jak już wspomniałem w świetle soborowej nauki o wspólnym kapłaństwie (*sacerdotium commune*) wszystkich wiernych w Mistycznym Ciele Chrystusa, kobieta uczestniczy w nim róni z mężczyzną. Wspólne kapłaństwo wiernych nie jest metaforą, ani też wyrażeniem upiększającym za którym nie kryłoby się to co wyrażenie to oznacza, ale jest realną prawdą nadprzyrodzonego organizmu jakim jest Kościół. Zaś *sacerdotium ministeriale* nie jest osobistym wyróżnieniem dla mężczyzny przyjmującego święcenia. Ponadto do spełniania funkcji kapłańskich trzeba być wybranym, nie można samemu po taką funkcję sięgać. Przedstawione przez autorkę dowody za dopuszczeniem kobiet do święceń kapłańskich posiadają wiele stron słabych i dopuszczają przeciwdowody.

Argumentacja pierwszego punktu jest nieporozumieniem, ponieważ w teologii protestanckiej święceń kapłańskich jako takich nie ma, owszem istnieje doktryna właśnie o kapłaństwie wspólnym wszystkich wiernych, a więc kobiet także. Funkcja pastora nie utożsamia się z funkcją kapłana w Kościele, zwłaszcza, gdy chodzi o sprawowanie Ofiary Mszy św. Do nauczania i katechizacji, co jest pierwszorzędną funkcją pastora, właśnie mają dostęp kobiety w apostołacie wiernych. Drugi argument, że Chrystus miałby być konformistą liczącym się z ówczesną opinią o niższości kobiety nie znajduje potwierdzenia w Ewangelii, która świadczy o jego śmiałych wystąpieniach przeciwko faryzeuszom i prawu. Funkcja diakonis nie dostarcza dowodów, że chodziło o stopień święceń, bo w wypadku konieczności kobiety zawsze mogą udzielać chrztu św. i faktycznie udzielają, a do rzadkości także nie należy fakt, że w wypadku konieczności roznoszą także Komunię św., co nie oznacza, że posiadają stopień święceń. W tej sprawie jaka wyłania się w tego rodzaju publikacjach, to jedno należy stwierdzić, że Kościół nie posiada dotąd żadnych źródłowych podstaw do spełnienia życzeń kobiet i do zmiany obecnego stanowiska.

Należy wątpić, czy znajdują się podstawy, z tak wielką siłą do-

---

<sup>17</sup> Por. *Perego Angelo, Avremo le sacerdotesse, Perfice munus* 12 (1968) 649.

wodową, by mogły uzupełnić dotychczasowy depozyt wiary o funkcji kapłańskiej w Kościele przekazanej przez Chrystusa apostołom.

17. II. 1969.

## S U M M A R Y

### **Woman's Status in Church from the Juridical Point of View**

According to the private antique law and the Jewish law as well the woman was in her father's or husband's power. She did not play any social role in contradistinction to the privilege status of the man. In the period of fixed ideas about woman's inferiority Gospel appears and preaches race, sex and national equality of all the people on the presence of God.

Christ speaks to women, teaches them as well as men. He does not recognize men as a privilege group. Women's equality in view of law is being put into execution little by little. The influence upon raising up the personal woman's dignity is noticed in Justinian Code.

The same goes for men as well as women according to Canon Law Code. Holy orders are reserved for men. It is the only exception. The Second Vatican Council dealt with the problem of woman's and man's equality. They stamped sex discrimination from the law point of view which as a matter of fact can be noticed in many countries. The Council confirmed women's rights when they demand law and factual equality, because they work like men in almost all the fields of life. It is why they have the right to use all the material means and culture, they can study and choose their husbands.

The Council underlines woman's and man's personal dignity in marriage. The Council stamps everything what is against human being's dignity (prostitution and woman trade).

The Council tells not only about rights but also about duties. They demand from women apostolic activity in Church and in the world. The Vatican Council presented basic rules concerning life in contemporary world. Among them they were some concerning above mentioned woman's problems.